

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnośnienia „ 5.000.000.—
na prow. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwykłe „ 150 000
drobne za jeden wiersz „ 100 000
Ceny ogłoszeń niteż rozniść
za wiersz wysokości 1 milimetr
Lia poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej
Ilatyżne i tabele (bilanse) 5% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każe nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 123-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzyski i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy!

Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „Dniu Kobiet“ 25-go marca.

Zasady porozumienia francusko-angielskiego.

Paryż, 2 marca. (PAT). Mac Donald wyznaje zasadę, że ogólne porozumienie francusko-angielskie jest niezbędne dla przywrócenia porządku i zaufania w Europie. Bezpieczeństwo Francji, konieczne dla utrzymania pokoju, da się osiągnąć przez neutralizację i demilitaryzację niektórych terytoriów, nad którymi objęłaby kontrolę Liga Narodów. Do tych przekonań dołączyć należy propozycję rzeczoznawców, dotyczące uregulowania sprawy odszkodowań i możliwość udziału Ameryki w tej sprawie. Według przypuszczenia francuskich kół politycznych powyższe względy były podłożem pisma Mac Donalda do Poincarégo i dodają, że Francja nie dąży do żadnej a-

neksji, a pragnie jedynie gwarancji bezpieczeństwa dla kraju. Francja uznaje, że ewentualna rola, jaką odegra Liga Narodów, będzie korzystną, o ile nowe środki kontroli, podjęte przez nią, przyczynią się do wzmocnienia jej autorytetu moralnego. Rząd francuski oczekuje z zaufaniem wyników pracy rzeczoznawców i będzie dążył się jedynie wypłacenia Francji 26 miliardów marek w złocie na odbudowę zniszczonych okolic i pokrycie wydatków na pensje wojskowe, o ile długi międzysojusznicze będą anulowane. Panuje tu przypuszczenie, że odpowiedź Poincarégo będzie zredagowana w powyższym duchu.

Samorząd Kłajpedy.

Genewa, 2 marca. (PAT). Przewodniczący komisji do spraw Kłajpedy, b. sekretarz stanu Norman Davis, udzielił korespondentowi Wolffa wywiadu, w którym oznajmił co następuje: W ciągu naszych prac staraliśmy się nieustannie o znalezienie dla Kłajpedy takiej formy samorządu, któraby zabezpieczyła ludności tej prawa narodowościowe, językowe i kulturalne, pod zwierzchnictwem litewskim, a z drugiej strony otworzyła port kłajpedzki w równie mierze dla wszystkich państw zainteresowanych. Nasza podróż do Kłajpedy przyniosła nam w tej mierze niezwykle dużo pouczającego materiału. Możemy stwierdzić, że od czasu znanego uregulowania

sprawy Kłajpedy, większa część ludności życzy sobie, aby kwestia tej przynależności państwowej była rozwiązana przed nadaniem jej autonomii i na tej podstawie jest ona gotowa współdziałać z rządem litewskim. Rząd litewski nie tylko nie jest przeciwny autonomii, ale ze swej strony uważa także autonomię lokalną za jedyne rozwiązanie kwestii, prowadzące do obopólnych korzyści. Ze swojej strony mogą zapewnić, że obecny projekt autonomii odpowiada pierwszemu tekstowi i że zmiany, jakie w tym czasie zostały doń wprowadzone, nie zmniejszają bynajmniej praw autonomicznych okręgu kłajpedzkiego.

Lokaut w Danji.

Kopenhaga, 2 marca (P. A. T.). P. R. Zrzeszenie przedsiębiorców ogłosiło 29 lutego komunikat, w którym zawiadamia, że pomimo dojścia w pewnych wypadkach do porozumienia z organizacjami robotniczymi, nie obszło się bez pewnych konfliktów, grożących zakłóceniem spokoju pracy. Wobec tego proklamowano na dzień 8-go marca aż do odwołania lokaut, który będzie miał ramy bardzo szerokie, gdyż obejmie z górą 40.000 wykwalifikowanych i zwykłych robotników różnych gałęzi przemysłu. Mimo powyższego zarządzenia przedsiębiorcy skłonni są do ponow-

nego nawiązania rokowań z organizacjami robotniczymi i zgadzają się na pośrednictwo w tym względzie rozejmcy rządowego, który według informacji zrzeszenia przedsiębiorców oznaczył już dzień wspólnej konferencji. W czasie tych rokowań omawiane będą wysunięte przez obie strony żądania i propozycje, głównie przemysłu tkackiego i farbiarskiego, gdyż robotnicy tych gałęzi przemysłu ujawnili już chęć przerwania strajku do dn. 8 marca r. b. Za tem stanowiskiem opowiedziało się 10.000 robotników wspomnianych gałęzi przemysłu, którzy nadesłali odnośne zgłoszenia.

W GRUZZI.

Moskwa, 2 marca. (A. W.). Z Tyflisu donoszą, że w nocy z 24-go na 25-ty lutego z drukarni centralnego organu partii komunistycznej na Kaukazie „Zaria Wostoka“ skradziono linotyp amerykański z elektrycznym motorem. Podług uprzednio wypracowanego planu, zdemontowano w ciągu kilku godzin uniwersalny i motor, zabrano je do konspiracyjnego mieszkania jednego z działaczy bolszewickich, z wzięciem Czikobani, gdzie rozpoczęto natychmiast drukowanie wydawnictw antysowieckich. Następnego dnia jednak niezwykle wyjątkowo wykryła mieszkanie Czikobaniego, a samego właściciela aresztowano.

BUDŻET CZECOSŁOWACJI.

Praga, 2 marca (P. A. T.). P. R. — Według „Prawo Lidu“ budżet na r. 1925 będzie opiewał na 12 miliardów koron wobec 18 miliardów, którymi wyrażony jest budżet na rok bieżący.

Nadużycia w intendenturze czeskiej.

Praga, 2 marca (P. A. T.). P. R. — Według doniesień policji władze wojskowe stwierdziły pewne nadużycia przy dostawach benzyny na rachunek ministerjum obrony narodowej. Mainowicie kilku referentów ministerjalnych dało się przekupić i zezwoliło dostawcom na dostarczenie ropy gorszego gatunku, niż ten, który miał być dostawiony zgodnie z umową. Policja aresztowała w związku z tą sprawą urzędnika prywatnego Stufkę, dyrektora Praskiego Tow. Naftowego Bononiego, oraz radcę

ministerjalnego dr. Swatka. Jednocześnie władze wojskowe aresztowały szereg osób wojskowych.

Praga, 2 marca (A. W.). — Aresztowania wyższych oficerów między innymi generała Kuttelwassera wywołane zostały wykryciem wielkiej afery korupcyjnej przy dostawie benzyny dla wojska. Z osób cywilnych aresztowano dyrektora towarzystwa „Nafta“ i jednego z dyrektorów ministerjalnych.

Zamach w Albanji.

Wiedeń, 2 marca (P. A. T.). — „Neues Wiener Journal“ donosi z Medjolanu za „Stampa“, że na albańskiego prezydenta ministrów Zagu dokonano ponownego zamachu w chwili, gdy Zogu wchodził na salę obrad konstytuancy. Sprawcą zamachu jest pewien student albański. Z 6-ciu strażników, danych przez studenta 2 ugodziły Zogu w prawe ramię, a jeden w lewą nogę.

Policja ujęła sprawcę. Dochodzenie, przeprowadzone po zamachu, wykryło spisek przeciw gabinetowi albańskiemu. Obecnie posiedzenia konstytuancy odbywają się w gmachu, do którego wzbroniony jest dostęp dla publiczności. Powszechnie oczekują, że konstytuancy powołanie uchwałę w sprawie proklamowania republiki z dyktatorem na czele.

SIEDZIBA NIEMIECKIEGO BANKU EMISYJNEGO.

Berlin, 2 marca (A. W.). Siedziba niemieckiego banku emisyjnego ustanowiona zostanie nie w Zurychu, lecz w jednym z miast holenderskich, przypuszczalnie w Hadze lub Amsterdamie.

HURAGAN W DANJI.

Kopenhaga, 2 marca. (PAT. PR.). O-negdaj nad całą Danją szalała gwałtowna burza, połączona ze śnieżycą, która spowodowała przerwę w komunikacji pasażerskiej i towarowej między Danją a Anglią. Okrety, które miały onegdaj wypłynąć lub wypłynąć z portu w Esbjerg, stały na kotwicy w porcie lub u wejścia do portu aż do godz. 9-ej rano dnia wczorajszego. Z 4 okrętów, które przybyły tu z Anglii, udało się wypłynąć do portu tylko jednemu, trzy inne walczyły z wysoką falą do godz. 2-ej po północy, zanim udało im się zawinąć do portu.

Wiadomości telegraficzna.

— Wczoraj w Pradze odbył się tu w Teatrze Narodowym uroczysty obchód z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Smetany. W uroczystości tej wzięł udział prezydent Masaryk, który ponadto ofiarował 200.000 koron na fundusz wzniesienia pomnika dla Smetany.

— W Rzymie zostały wymienione dokumenty ratyfikacyjne, dotyczące włosko - czeskiego traktatu handlowego i traktatu o żegludze, oraz konwencji w sprawie ułatwień dla czeskiego ruchu towarowego przez Triest.

— W fabryce nitratu w Nowym Jorku nastąpiła eksplozja, skutkiem której 30 osób zostało zabitych a około 100 rannych; ponadto glego zniszczeniu uległy wiele budynków.

— Wskutek złego nastawienia zwrotnicy wykościł się pociąg niedaleko dworca Saint Lazare na przedmieściu Paryża. Z powodu katastrofy dwie osoby straciły życie, ponadto 15 zostało rannych.

— Senat amerykański postanowił obrzymią większością głosów przeprowadzenie śledztwa w sprawie działalności ministerjum sprawiedliwości w odniesieniu do skandalu naftowego.

— Kolo przyładka San Marco znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących ze sterowca Dixmaide.

Organizacja Hygieny Ligi Narodów.

Dnia 26 b. m. odbyło się w lokalu Tow. Literatów i dziennikarzy posiedzenie członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej, na którym p. Stanisław Adamowiczowa wygłosiła referat: „Działalność organizacji higieny Ligi Narodów“.

Zobowiązania Ligi Narodów w zakresie międzynarodowych spraw sanitarnych ujęte są w artykule XXIII paktu Ligi. Zgodnie z artykułem XXIII-im członkowie Ligi dążyć będą do zwalczania w drodze międzynarodowej chorób oraz do zapobiegania szerzeniu się chorób. Stała organizacja Hygieny Ligi, zgodnie z uchwałą 4-go zgromadzenia Ligi z września 1923 r., składa się: 1) z Rady Doradczej (Conseil consultatif) 2) Komitetu Hygieny, 3) Sekretariatu.

Rolę Rady Doradczej pełni międzynarodowy Urząd do spraw Hygieny Publicznej (Office international d'Hygiène Publique). Komitet Hygieny kieruje pracami Ligi z zakresu higieny oraz prowadzi prace przygotowawcze nad zagadnieniami, które przekazuje następnie Radzie Doradczej. Sekcja Hygieny sekretariatu Ligi Narodów jest organem wykonawczym organizacji Hygieny. Komisja epidemiczna utworzona w 1920 r. dla zwalczania epidemii w Europie Wschodniej, została przyłączona do sekcji Hygieny sekretariatu. Z prac organizacji Hygieny w pierwszym rzędzie wymienić należy wydawanie opinii co do spraw z zakresu higieny przedłożonych Radzie Ligi lub zgromadzeniu Ligi, wytworzenie bliższej współpracy pomiędzy administracjami sanitarnymi poszczególnych państw, utworzenie i rozwinięcie działu informacji epidemiologicznych i statystycznych, prowadzenie akcji międzynarodowej zwalczania chorób zakaźnych, prowadzenie ankiet z zakresu higieny, ujednolicenie metod niereczkowania surowic, prowadzenie prac z zakresu międzynarodowego prawodawstwa sanitarnego, badanie wspólne z biurem pracy chorób rozpowszechnionych w przemyśle itd.

Po odczycie wywazała się dyskusja, w której zbierali głos dr. dr. Dłuski, Ganc, Szejański, Szwarz i Rajchman.

LORD GEORGE PRZECIW MAC DONALDOWI.

London, 2 marca. (A. W.). Lloyd George rozpoczął kampanię przeciwko gabinetowi Mac Donalda. Wygłosił on przemówienie, w którym ostro krytykuje wystąpienie premiera w parlamencie.

PRZESILENIE GABINETOWE W BELGJI.

Bruksela, 2 marca. (A. W.). Według ostatnich wiadomości misję utworzenia gabinetu otrzymał St. de Byviere, członek gabinetu Theunisa. Prawdopodobnie obejmie on także te sprawy zagranicznych.

B. PREZYDENT RZĄDU SASKIEGO PRZED SADEM.

Berlin, 2 marca. (PAT). Rozpoczęło się postępowanie sądowe, przeciwko b. prezydentowi rządu saskiego Zeignercowi, oskarżonemu o nadużycie podczas piastowania urzędu. Odnośna rozprawa rozpocznie się w Lipsku dn. 14 marca.

Bank miejski.

Droga, która prowadzi od powzięcia uchwały, stanowiącej o inicjatywie, do realizacji nigdy nie jest krótka i łatwa, o ile chodzi o zamierzenia większej wagi. Nie można też mieć do nikogo pretensji o to, że wysiłki jego nie doprowadzają dość szybko do urzeczywistnienia zamierzeń. Zupełnie jednak co innego przedstawiają skoordynowane w pewnym kierunku prace przygotowawcze, napotykające na przeszkody, których zwalczanie wymaga wzmoczenia wysiłków i czasu, a co innego stałe lekceważenie własnych zamierzeń i uchwał, porzucanie w początku pracy zdecydowanych projektów bez żadnego umotywowania, bez żadnej rewizji swego stanowiska, czy uchwały, o tak, dlatego, że się o danym projekcie przemyślało i mówi, że nikt go nie przypomina, albo nawet gdy go przypomina, że się niema komu nim zająć, lub nikomu się nim zająć nie chce.

Przykładem tego ostatniego rodzaju traktowania sprawy przez magistrat warszawski są dzieje miejskiej Kasy Oszczędności.

W 1916 czy 1917 r. magistrat warszawski zdecydował przystąpić do organizacji miejskiej Kasy Oszczędności, która z jednej strony miałaby na celu zapewnienie ludności bezpiecznego i korzystnego umieszczania oszczędności, z drugiej zaś — stanowiłaby miejski aparat o charakterze bankowym, mogłaby koncentrować operacje finansowe miasta, zużytkowując w odpowiedni sposób gotówkę wolną, którą w pewnych okresach miasto i jego przedsiębiorstwa posiadają.

Dla przestudjowania sprawy miasto wydelegowało do Niemiec, klasycznego kraju miejskich Kas Oszczędności, i Pragi Czeskiej i Krakowa, p. Mrozowskiego, ówczesnego kierownika miejskiego biura adresowego.

Na podstawie referatu złożonego przez niego po powrocie z zagranicy, został opracowany i przesłany Radzie miejskiej 24-go sierpnia 1918 r. statut Kasy Oszczędności m. st. Warszawy, który po kilkunastu miesiącach w końcu roku 1918 został zatwierdzony uchwałą Rady miejskiej z dnia 6 października 1921 r. Jednocześnie z tą uchwałą Rada miejska zaważowała magistrat by przedstawił niezwłocznie wniosek co do likwidacji i przejęcia dawnych gminnych Kas Oszczędności, istniejących na terenach gmin przyłączonych w 1916 r. do Warszawy.

Kilka miesięcy potem, przy okazji dyskusji nad sprawami Lombardu, Rada miejska wzięwszy pod uwagę zamiar założenia Kasy Oszczędności przez magistrat zwróciła się do magistratu, ażeby zechciał rozpatrzyć możliwość utrzymania przy Kasie Oszczędności Lombardu miejskiego i aby projekt reformy jego przedstawił w ciągu 1 miesiąca. Od tego czasu (23 stycznia 1922 r.) minął nie jeden miesiąc, ale 25 miesięcy. Pomimo to, Magistrat nie przedstawił Radzie miejskiej ani projektu reformy lombardu, ani projektu likwidacji i przejęcia dawnych kas gminnych i nie przystąpił nawet do prac przygotowujących organizowanie Kas Oszczędności, których statut został uchwalony już 29 miesięcy temu.

Magistrat nie zrobił nic, chociaż doniosł znaczenie gospodarcze, jakie posiadają dla ludności i związków samorządowych komunalne kasy oszczędności, zostały podkreślone przez ministerium spraw wewnętrznych już w okólniku z dn. 7 czerwca 1919 roku, przy którym został rozesłany wzorowy statut Kasy Oszczędności.

Nie poczyniono żadnych prac przygotowawczych, chociaż czasu było dosyć nawet dla zorganizowania i uruchomienia instytucji, która i ze strony P. K. O. byłaby napotykała chętną pomoc i gotowość podziału pracy.

Trudne warunki finansowe miasta i katastrofa walutowa, któreśmy przeżywali nie mogły stać na przeszkodzie; były one raczej argumentem przemawiającym za przystąpieniem do stworzenia miejskiej organizacji charakteru bankowego. Dowodem tego może służyć założenie licznych banków miejskich i powiatowych w ciągu roku 1920 i 1921 w Niemczech. Banki te powstały w tak znacznej liczbie, (po części jako S-ki Akc. lub S-ki z ograniczoną odpowiedzialnością, w których przeważającą ilość udziałów posiadają Związki komunalne, przeważnie jednak jako bezpośrednie przedsiębiorstwa miast i Związków komunalnych) że 27 stycznia 1921 r. utworzyły niemiecki Związek Banków Komunalnych. P. Ilski, chociaż mu może pewien „Ptak” trochę zawrócił w głowie, podobny jest z tego do swego starszego kolegi burmistrza ze sztuki Szaniawskiego, że nie lubi słuchać o tem co się dzieje „na szerokim świecie”. Tymczasem, gdy chodzi o gospodarkę miej-

nas w dziedzinie tej gospodarki wyprzedzić i nie wystarczy machać ręką, gdy się o szerokim świecie słyszy.

Dawne Królestwo Kongresowe przez wiele lat było jedynym krajem w Europie, nie posiadającym Samorządu, musi się więc p. burmistrz z tem pogodzić, że sama bystrość umysłu, której braku, zdaniem jego, nikt mu zarzucić nie może, nie wystarczy, a nauka, doświadczenie i wzory zachodu są nam niezbędnie potrzebne.

Banki miejskie czy Kasy Oszczędności, bo obydwie typy tych instytucji istnieją równorzędnym, a różnią się między sobą głównie większym lub mniejszym podkreśleniem jednej ze stron swej działalności rozwijają swą działalność w trzech kierunkach: ułatwiania oszczędności, udzielania kredytu i załatwiania interesów finansowych gminy. W Kasie Oszczędności na pierwszy plan wysuwa się pierwszy z tych kierunków i wszystko inne jest podporządkowane jej społecznemu zadaniu, ułatwiania mniej zamożnej ludności bezpiecznego i korzystnego umieszczania oszczędności. W instytucjach o przeważającym charakterze bankowym przyciąganie oszczędności jest raczej jednym ze środków umożliwiających spełnianie zadań udzielania kredytu, przyczem miejska instytucja udziela tego kredytu tylko na swoim terytorjum i możliwie tym samym warstwom społecznym, od których otrzymuje oszczędności.

Jeden i drugi typ instytucji ma wdzieczne zadanie we właściwym sposobie wyzyskania względnie reparytycji bardzo znacznych sum, które przy uporządkowanej gospodarce w różnych chwilach gromadzić się muszą w kasach magistratu i poszczególnych przedsiębiorstwach miejskich.

Wpływy z podatków i opłat, z których niektóre (np. podatek od widowisk) wpływają codziennie, inne zaś raz na miesiąc lub nawet raz na rok (podatek od samochodów, ko. i t. p.), codzienne wpływy tramwajów, w jednym sezonie następująca realizacja urodzajów z „Agrilu”, miesięczne opłaty za wodę i gaz, codzienne obroty wydziału zaopatrywania, wszystko to wytwarza sytuację, w których chwilowo bądź wszystkie instytucje miejskie mają za dużo pieniędzy, bądź też jedne mają pieniądze nadmiar w czasie, gdy w innych daje się odczuwać dotkliwy, choć często przejściowy ich brak. Dziś każda z tych instytucji trzyma pieniądze w innym banku na rachunku bieżącym. Stworzenie bankowej instytucji miejskiej umożliwiłoby prawidłową gospodarkę finansową i dałoby niewątpliwie znaczne zyski.

Polski Bank Komunalny dopiero wtedy nabrałby istotnego znaczenia, gdyby mógł się oprzeć na całym szeregu banków miejskich i stworzył dla nich centralną organizację przekazową, któraby nie tylko pozwałała na wykorzystanie drogi pośrednictwa między gminami miejskimi, które nie wszystkie jednocześnie potrzebują pieniędzy, krótko-terminowych kredytów, ale w chwili już zresztą bliskiej, gdy miasta będą musiały i mogły odwołać się znowu do długoterminowego kredytu obligacyjnego, ułatwiałaby ich działalność emisyjną.

Możeby więc był czas sprawę miejskiej Kasy Oszczędności czy Banku miejskiego ruszyć z martwego punktu.

Teodor Toeplitz.

POŻEGNANIE TOW. JERZEGO SZAPIRY.

Wczoraj redakcja nasza z gronem posłów i towarzyszy partyjnych żegnała w sali restauracyjnej Sejmu sekretarza redakcji i sprawozdawcę parlamentarnego „Robotnika”, tow. Jerzego Szapirę, wyjeżdżającego na czas dłuższy do Anglii.

Biesiada wśród miłego nastroju przeciągnęła się kilka godzin, a odjeżdżającemu tow. Szapirze towarzyszą życzenia pomyślnego pobytu zagranicą i szczęśliwego powrotu do pracy redakcyjnej, której z zamiłowaniem się poświęcił, służąc gorliwie naszemu stronnictwu i jego naczelnemu organowi.

„NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA”.

W piątek dnia 7 marca

o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, odbędzie się odczyt zbiorowy p. t.:

„Nasza polityka zagraniczna”.

Spadek po rządach Chjeno-Witosa. — Po zwycięstwie Partii Pracy w Anglii. — Nasz stosunek do Francji, Anglii, Niemiec, Czech. — Rosja sowiecka. — Państwa bałtyckie. — Liga Narodów. — Światowa sytuacja gospodarcza. — Sprawa pokoju. — Międzynarodówka socjalistyczna.

Referują: poseł dr. F. Perl, poseł M. Niedziałkowski, senator St. Posner i poseł K. Czapliński.

Bilety od 500 000 do 2 000 000 mk. nabywać można w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, od 5—7 pp., w Admistracji „Robotnika”, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i w „Ignis”, Krakowskie Przedmieście 9.

Zbliżka i zdaleka.

TOW. FRANK HODGES.

Poznaliśmy dzisiejszego lorda cywilnego admiralicji wielko-brytańskiej przed rokiem w Warszawie, na zjeździe przyjeżdżającym międzynarodówki górników. Człowiek młody, dorodny, o szlachetnym wyrazie oblicza, idealista ze sposobu myślenia, artysta w sposobie wyrażania się. Liczył lat 35, wyglądał na dwadzieścia. Był sekretarzem generalnym potężnego związku górników angielskich. Był — mówiono nam — wybitnym członkiem Partii Pracy.

W Anglii przyszedł do władzy gabinet Jamesa Ramsaya Mac Donalda i w liczbie ministrów przesyłał nam nazwisko Franka Hodgesa: „Cywilny lord admiralicji”. Co to znaczy? — pomyślał ten i ów z towarzyszy „Cywilny admirał”? brzmi to trochę odgłosem zapustnego czwartku. Ten i ów zaczął się uśmiechać. Dobroliwie lub złośliwie. Gdyby był teraz do nas przyjechał, nie jeden z zesłorocznych towarzyszy narad zapylałby: a gdzie twój mundur? Zaprosisz nas na statek admirański? powiesz nas na piękną wycieczkę morską? Słuchając, śmiały się. Jakże się nie śmiać? W Anglii nikt by mu pytań takich nie zadawał. W Anglii każdy wie, czym zajmuje się lord cywilny admiralicji. Przecież nie strategią marynarki wojennej. Lord „cywilny” odpowiada w imieniu rządu przed Izłą Gmin za wszystko, co dotyczy budowl morskich — doków, warsztatów, składów; za stan nauki w zakładach dla marynarzy i z tytułu wszystkich spraw, dotyczących pracy w olbrzymim departamencie marynarki wielko-brytańskiej. Urząd ten nie budzi uśmiechu. Jest to bardzo poważne ministerjum w kraju wyspiarzy i marynarzy. I Frank Hodges napewno z talentem i z całą powagą spłaca obowiązki, który przyjął z ręki Mac Donalda.

Urodził się ten młody minister w r. 1887 na wsi, w miejscowości Woolaston, w hrabstwie Gloucestershire, jako syn robotnika rolnych. Z braku pracy emigrował do okolicy górniczej. W trzynastym roku życia sprzedawał dzienniki w agencji kolejowej „Smith i Synowie”. W czternastym roku życia zjechał po raz pierwszy do kopalni. Po sześciu latach ulubieniec górników otrzymuje stypendjum na wyjazd do Oxfordu, gdzie angielskie związki zawodowe utrzymywały „Ruskin College”, zamknięty uniwersytet dla niewielu tylko stypendystów przeznaczonych „Kollegium” było bardzo lewicowe, rewolucyjne. Hodges nie stracił równowagi. Wyszedł po dwu latach pełen nauki ekonomicznej i społecznej, dojrzały do pracy politycznej, dojrzały do organizowania na wielką skalę walki politycznej. Ruch zawodowy musi być poparty ruchem politycznym. Musi być zgola samodzielnym, niezależnym od liberałów czy konserwatystów angielskich.

Dziś — dotychczasowy sekretarz związku zawodowego górników — jest ministrem. Rzecz dziwna, ilu w gabinecie Mac Donalda znalazło się górników: wojna, poczta, admiralicja — w rękach górników, także dwu podsekretarzy stanu i gubernator Szkocji — górnik.

Przed kilku dniami Hodges był w Brucksi. Chodził do niego z wywiadem Ludwik Picard, także zesłoroczny nasz gość, literat belgijski i poseł z Mons. Nie krył Hodges, że sytuacja gabinetu jest poważna. „Droga nasza jest ciasna. Niby wąwóz. Porównujemy Partię Pracy do młodego słonia dzikiego, wcisniętego między dwa słonie oswojone: między partię liberalną i konserwatywną. Odpowiadam na te złośliwości: nasz słon jest młody i przeżyje starze oswojone i wygodne. Nie mamy większości w Izbie Gmin, ale nadejdzie dzień, kiedy staniami się rządem rzeczywistym. Nie możemy urzeczywistnić wszystkich reform, objętych naszym programem. Nie możemy od razu upaństwić kopalń. Ale możemy znaleźć pracę dla bezrobotnych, możemy dać lepsze emerytury starym robotnikom i wdowom po robotnikach. Możemy ratyfikować konwencję, dotyczącą ośmiodziesięciodniowej pracy; możemy podnieść oświatę powszechną, możemy na nowych podstawach zorganizować ubezpieczenia społeczne. Niechaj towarzysze nie mówią, że to drobne reformeczki, które mają zastąpić rewolucję społeczną. Wolimy te drobne reformy od łatwych uogólnień i wielkich arji programowych, z których „nie nie wychodzi”.

„Jesteśmy dumni z tego, żeśmy dokonali wielkiej rewolucji, bez bębnow, bez bagnetów, bez armat, nie przelewając ani jednej kropli krwi. Zdobyliśmy władzę, nie zabijając ani jednego z naszych przeciwników politycznych. unicestwiliśmy ich — konstytucyjnie i w ten sposób jesteśmy w zgodzie z geniuszem naszej rasy, z naszą tradycją historyczną. I myślę, że możemy posłużyć za wzór dla świata”.

Hodges jest wciąż jeszcze... górnikiem. Jest sekretarzem Międzynarodówki górniczej. Ale jest obok tego nie tylko poseł do Izby Gmin (M. P. według terminologii angielskiej), jako minister został członkiem Rady Królewskiej (K. C.).

Henryk Bezmaki.

Z Sejmowej Komisji węglowej.

Jak wiadomo, komisja węglowa powstała na podstawie wniosków tow. Diamanda i posła Weinziehera dla zbadania gospodarki węglowej, od której zależy całe życie gospodarcze kraju.

Pod przewodnictwem p. Wierzbickiego komisja ta nie robiła w okresie wysokiej koniunktury przemysłowej. Obecnie, gdy nastąpił kryzys w przemyśle i przez to zwięziony rynek zbytu dla węgla, komisję wprawiono w ruch. Referat po zmarłym posle Piesze został przydzielony chadekowi posłowi Knothemu, który przyszedł onegdaj z bardzo pospiesznie opracowanym referatem idącym wprost w odwrotnym kierunku do celu, w jakim komisję powołano. Ku zdumieniu członków komisji, nienależących do obozu pana Knothe, referent odczytał, napisany zdaje się przez zainteresowanych referat, w którym zamiast zbadania zysków właścicieli kopalń biada nad złą obecnie koniunkturą w przemyśle węglowym i stawia w końcu następujące wnioski:

- 1) obniżyć podatek węglowy;
- 2) podnieść wydajność pracy robotników;
- 3) przedłużyć obecny czas pracy do 8-miu godz. bez wliczenia w nie czasu zjazdu i wyjazdu;
- 4) znieść urlopy ustawą naszą przepisane, a zastosować urlopy według umowy górnośląskiej, t. j. po roku pracy 3 dni, po 6-ciu latach 9 dni na powierzchni, a pod ziemią 12 dni urlopu dopiero po 20-stu latach pracy!!

Otóż, jak widzimy, chadecki poseł, rzekomy przedstawiciel interesów robotniczych, podał się obrony dotychczasowych zysków kapitalistów węglowych, a w dodatku zrobienia im jeszcze prezentu w postaci zniesienia obecnie obowiązującego czasu pracy i urlopów.

W dyskusji pierwszy mówca tow. Stańczyk z całą bezwzględnością przeciwstawił się wnioskowi referenta, które uważa za nadużywanie komisji dla interesów przemysłowców górniczych. Mówca wykazał na przykładach, jak przemysłowcy sami przez zaniedbanie urządzeń technicznych, niewłaściwe prowadzenie robót, wadliwy system wynagradzania robotników przyczyniają się do obniżenia wydajności i narażają jednocześnie zdrowie i życie robotników. W sprawie obliczenia obecnej wydajności pracy robotników w stosunku do przedwojennej przedstawiciele przemysłu dopuszczają się nadużyć, bo przy wyciągnięciu przeciętnej wliczają do załogi robotników luzno z kopalnią związanych figurujących przed wojną na innej liście płac. Gdy weźmiemy obecną wydajność pracy górnika jako jednostki, to jest ona prawie ta sama, co przed wojną, a nieraz i wyższa.

Przemysłowcy węglowi, gdy im przedstawiciele robotników proponują wspólne omówienie przyczyn powodujących obniżkę wydajności pracy, od takiego omówienia uchylają się. Kończąc swoje wywody, tow. Stańczyk zastrzegł się jeszcze raz przeciwko nadużyciu komisji węglowej do załatwiania interesów kapitalistów, oświadczając, że wszelkie próby pogorszenia ustawowych warunków pracy spotkają się z bezwzględnym sprzeciwem całej klasy robotniczej.

Następny mówca poseł Weinzieher również podał krytykę stanowisko referenta i zażądał, aby się nareszcie komisja zajęła zbadaniem zysków przedsiębiorstw, przytaczając kilka przykładów w jak sprytny sposób przemysłowcy umieli ukrywać swoje zyski przed opodatkowaniem, przekazując je w formie ukrytej bankom zagranicznym.

Tow. Stańczyk postawił wniosek utworzenia Rady Gospodarczej dla stałego badania cen węgla, kosztów produkcji, urządzeń technicznych, warunków i metod pracy. Rada składałaby się z robotników i przedsiębiorców węglowych w równej liczbie i przedstawicieli Rządu jako przewodniczącą. Poseł Weinzieher postawił wniosek domagający się wybrania komisji rzeczoznawców dla zbadania manipulacji z cenami węgla u źródła.

Dalszą dyskusję odłożono do następnego posiedzenia.

Wyszła z druku broszura posła tow. M. Malinowskiego p. n.

ZDRADA PIASTOWCÓW

czyli jak witosowcy w Sejmie wraz z dziedzicami chcieli oszukać małorolnych i bezrolnych.

Nakładem W. O. K. R. P. P. S. Str. 16.

Organizacje, które pragną nabyć większą ilość egz., zechcą w ciągu tygodnia zwrócić się z zamówieniem pod adresem: „Drukarz”, Leszno 53, Warszawa. Broszura będzie wysłana za zaliczeniem pocztowym. Cena egz. 150 tys. mk. W razie większych zamówień — odpowiednia zniżka cen.

Robotnicy popierajcie

swoje pismo codzienne

*) Statystyka Rzeszy za 1918 r. wykazuje 2953 Kas Oszczędności, z których 2760 kas publicznych, w czem połowa prowadzonych przez Gminy miejskie.

ską, musimy się przyszykować temu co się dzieje w tych krajach, które mogły być

Reorganizacja kolei.

Minister kolei żelaznych p. Tysza przedstawił 26 lutego b. r. Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej obszerny plan reorganizacji kolejnictwa w Polsce.

Podstawową zasadą tego projektu jest dążenie do uprzemysłowienia polskich kolei państwowych przez oparcie ich organizacji na podstawach samowystarczalnego przedsiębiorstwa, z odrębnym statutem, projekt którego, będący obecnie w opracowaniu Ministerstwa Kolei Żelaznych, niebawem wniesiony zostanie do Sejmu.

Celem pokrycia dochodami zwiększonych wydatków eksploatacyjnych wskutek wzrostu cen od początku stycznia, Ministerstwo Kolei Żelaznych zmuszone jest do podwyższenia w najbliższym czasie taryf. Podwyższenie to będzie się tyczyło tylko biletów pasażerskich, podczas gdy w dziedzinie taryf towarowych zaprojektowane są daleko idące ulgi w celu ułatwienia obrotu towarów podstawowych oraz w celu dalszej niżsiki cen tych towarów.

Szczegółowo został omówiony również plan daleko idących oszczędności budżetowych, połączonych z potrzebą planowej redukcji.

Ogromne braki w dziedzinie taborów i warsztatów kolejowych oraz potrzeba uzgodnienia dzielnicowych systemów kolejowych, tudzież rozbudowa sieci komunikacyjnej celem zespolenia byłych zaborów, wymagają ogromnych inwestycji, które znaleźć mają pokrycie w pożyczce, realizowanej obecnie drogą emisji obligacji kolejowych. Zasadniczym jest jednak, aby rozbudowa sieci kolejowej dokonana została przy pomocy prywatnych kapitalistów krajowych i zagranicznych; w tym celu opracowane zostały zasady udzielenia koncesji ubiegającym się osobom fizycznym i prawnym. Projektowane nowe linie kolejowe — zależnie od terminów ich wykonania — podzielone będą na grupy. Naogół przewiduje się w najbliższym czasie budowę około 2000 klm. kolei magistralnych, z czego 800 klm. przypadłoby na rozbudowę sieci komunikacyjnej Zagłębia węglowego. Pozatem przewidziany jest szereg linii lokalnych — głównie w celu ułatwienia łączności pomiędzy dawnymi zaborami.

Przy tej sposobności minister kolei żelaznych zreferował również szczegółowo Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dotychczasowe wyniki prac, podjętych z wielkim nakładem sił w dziedzinie podniesienia poziomu wykształcenia fachowego personelu kolejowego oraz wyniki działalności, mającej na celu wciągnięcie młodszych inżynierów do służby kolejowej.

Wnioski ministra kolei żelaznych, uzgodnione z prezesem Rady ministrów, uzyskały całkowitą aprobatę P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Najbliższe zamierzenia Rządu Partii Pracy w Anglii.

Rząd Partii Pracy w Anglii przygotowuje na najbliższą przyszłość szereg projektów w sprawie ustawodawstwa robotniczego i polityki zagranicznej.

Do najważniejszych należą: wniesienie ustawy o 48-godzinnym tygodniu pracy; podniesienie obowiązującego wieku szkolnego do lat 15; ubezpieczenie robotników rolnych od bezrobocia; zniesienie ograniczeń w ustawie o zabezpieczeniu na starość.

Łokaut w przemyśle cementowym.

Dn. 1.II Związek robotn. przem. chemicznego wywolił obowiązującą w przemyśle cementowym umowę zbiorową i wystawił żądanie podniesienia zarobków. Przemysłowcy, zmierzający do obniżenia zarobków robotniczych, skorzystali z okazji wypowiedzenia umowy przez robotników i w dn. 15.II wywolił pracę na dwa tygodnie z góry wszystkim zatrudnionym w cementowniach robotnikom.

W dn. 28.II rozpoczęły się w Warszawie pertraktacje pomiędzy obu stronami w sprawie nowych warunków pracy. W imieniu Zw. chemicznego występował sekretarz okręgowy Związku, J. Łukasik.

Ze strony przedsiębiorców obecni byli właściciele, bądź też przedstawiciele, wszystkich sześciu istniejących w Polsce cementowni: Wysoka, Ogrodzieniec, Wiek, Łazy, Wrzosa i Rudniki.

Przedsiębiorcy wystąpili wobec robotników z propozycją zawarcia umowy na zasadzie zwaloryzowanych zarobków. Zwaloryzowane, według wniosku fabrykantów, zarobki byłyby obniżone o 50—60% w stosunku do płac z pierwszej połowy lutego b. r.

W cementowniach, podobnie, jak i w innych zakładach przemysłowych, pp. fabrykanci chcą przy okazji przywrócić przedwojenny stosunek rozmaitych kategorii zarobków robotniczych. Usiłują zmiany te przeferować, licząc na niesnaski, jakie wywołałoby to wśród robotników i na osłabienie pozycji związków.

Niestetychana propozycja fabrykantów nie mogła być przez robotników przyjęta, ale delegaci robotników ze swej strony wykazali jaknajdalej idącą chęć do załatwienia sprawy na drodze porozumienia, proponując zawarcie umowy na zasadzie obniżenia zarobków z pierwszej połowy lutego o 16%.

Natomiast fabrykanci, po trzydniowych rokowaniach, zażądali obniżenia obecnych stawek zarobkowych o 50%, czyli o połowę, i to prowokacyjnie nieustępliwe stanowisko przedsiębiorców doprowadziło do zerwania rokowań.

W ten sposób trzy tysiące robotników zatrudnionych w cementowniach, zostało dotkniętych łokautem.

Jedną z cementowni, Wysoka, stanęła już 29.II.

Do powyższego dodać należy, że moment obecny jest właśnie okresem, kiedy rozpoczyna się sezon dla przemysłu cementowego.

Panowie przedsiębiorcy chcieli pod koniec okresu martwego obniżyć sobie o połowę koszty robocizny.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Warszawski” Nr. 28 zawiera: — Ostapa Ortwina: O lirycie i wartościach lirycznych. — Andrzeja Tretliaka: Charakterystyka literatury angielskiej. — Janusza Iwaszkiewicza: Tajne raporty F. M. Sobieszczańskiego (I). — Stefani Zahorskiej: Filozofia ekspresjonizmu. — Jerzego Wachalskiego: Wycinki. — Aleksandra Bloka: Wenecja. — Przyjaciółom (tłum K. Wierzyńskiego). — Zdzisława Kleszczyńskiego: Światło kwiatów.

Kartki z podróży.

CIEMNOGRODZKA „CZREZWYCZAJKA”.

Pocziwy kółun ósemkowy z b. Kongresówki wciąż jeszcze wdycha do błogich czasów rządów białego cara. To były rzady! Aby tylko mieć dużo rubli, wszystko można było dokazać. Biedak, wprawdzie, łatwo dostał w zęby, ale też, o ile nie był „polityczny”, za byle kopiejkę mógł się zawsze wygrzebać z przykrej sytuacji. Za to dla posiadających był raj prawdziwy. „Hołota” drżała, a jeżeli próbowała się nawet stawiać, to dostawała za swoje... koniec. A teraz... jakieś partie, jakieś związki, 8-godzinny dzień pracy i... kasy chorych.

— Każą mi, panie dobrodziej, płacić na jakąś kasę chorych! Za mego niby parzygnata, uważa pan dobrodziej! Koniec świata. Tak się uskarżali sobie dwaj sędziowie w mieście K.

Dowcipny rozmówca, który powrócił z Rosji, nazwał kasę chorych „czrezwyczajką”. I posłała ta nazwa w kurs, podobna się bardzo. Bo jakże! Przymuszać wolnych obywateli Rzeczypospolitej, żeby płacili za ubezpieczenie swych służących, robotników, stróżów! To skandal. A jeszcze większy skandal, że do tej samej instytucji każą się zapisywać i w niej ubezpieczać różnych urzędników banków i innych szlachetnych instytucji. — To już, panie dobrodziej, czrezwyczajka!

Obrażony urzędnik banku dowpisał mi: — Ja, proszę pana, nie mam przeciwko temu, żeby była kasa chorych, w której otrzymuję pomoc lekarską, leki, a nawet zasiłek pieniężny. Ale niechże te kasy będą odrębne dla urzędników i odrębne dla „ludu”, bo to... przecież nie wypada.

Strasznie jeszcze dużo przeżytków i ludzi schyłkowych jest w Polsce, a strasznie mało rozumu.

Boć człowiek rozumny mógłby się skarżyć na to, że w kasie chorych jest brudno, ciasno i t. p. Te skargi, o ile są oparte na faktach, są zrozumiałe i słuszne, gdyż każdy powinien wymagać od instytucji, która leczy, aby sama stosowała czystość. Ale dzielić ludzi — według zawodów — to doprawdy ciemnogrodzkie stosunki.

A przymus? Bóg przymusu niemożliwe są dziś i, zapewne, długo jeszcze będą stosunki międzyludzkie i społeczne. Że zaś przymus ten sięga i do opieki nad szerokimi masami pracującymi — to tylko wyraz zrozumienia, że i te masy pracujące też wchodzi w skład społeczeństwa, że bez nich istnienie społeczeństwa jest niemożliwe.

Zdrowie — to największy skarb człowieka pracy, a choroba — to groźny wróg, uniemożliwiający nie tylko samemu, lecz i jego rodzinie. Zmusić do zdrowia i pomocy w chorobie dla pracownika ludzi, korzystających z tej pracy i przeważnie wyzyskujących ją, — to obowiązek społeczny zarówno sejmu, jak rządu.

Marcin Ula.

Kupujcie Księgę Pamiątkową P. P. S.

Prowincja. Opatówek.

(Kor. własna).

Rozmiary bezrobocia. — Zamach na angielską sobotę. — Filantropja ósemkowych patriotek.

Są tu u nas dwie fabryki, a mianowicie: fabryka lalek i zabawek, własność pp. Pinchewskich, oraz fabryka sukna tow. akcyjnego. Pierwsza zatrudniała około 80 rob., a obecnie prawie jest nieczynna i ta ilość robotników cierpi straszliwą nędzę, a druga już od dłuższego czasu zredukowała dni pracy do 4 tygodniowo i to z dłuższymi przerwami — i w dodatku — z redukcją ilości robotników. Dn. 18 lutego 1924 r. zredukowano 30 osób i tą drogą znowu powiększono liczbę bezrobotnych, a to dzięki p. dyrektorowi W. Szym-skiemu, który ignoruje robotnika. Twierdzi on, iż wytwarza się nadprodukcja i ze względu na to musi redukować, a jednocześnie nie uznaje nawet angielskiej soboty i zmusza robotników, aby w soboty pracowali po 8 godz., a nie po 6, z zapłatą, jak za 6 godzin. Robotnicy nie zgadzają się na to i p. Szymski wskutek tych i innych przyczyn stale wywołuje zaburzenia i strajki w fabryce, jak było np. w dniu 26 lutego.

P. Szymski wciąż grozi, że zamknie fabrykę i wyrzuci wszystkich na bruk, a jednak stara się przyjmować nowych robotników, tylko redukuje starych związkowców, byleby złamać solidarność robotniczą!

**

A teraz jeszcze na zakończenie kilka słów o naszej obszarnej filantropji. W Opatówku „działa” Organizacja Narodowych Kobiet, która zajęła się Ochronką dla dzieci, oraz zaopatrywaniem w odzież dziatwy szkolnej, co niestety ma na celu jedynie propagandę ósemkową i zwalczanie ruchu robotniczego. Rzuca się robotnikowi ochlap w postaci jakiegoś zniszczonego palta albo jakiejś koszuliny — i to ma stanowić całkowitą odzież w razie zima — a daje się to przeważnie tylko bardziej świadomym robotnikom. Panie te myśla, że gdy rzuci ochlap ze swego prześwietłego stołu, to robotnik zwróci się do chłeny i powie: „lepiej z jasnie panami, niż z socjalistami, bo socjaliści nie nie dają”. Lecz mylą się te panie, bo robotnicy rozumieją się już na tej filantropji!

Rozmaitości.

Anglicy projektują lot do północnego bieguna.

Amerykańska ekspedycja do bieguna północnego balonem Shenandoah została narazie zamieszczona, ze względu na zbyt wysokie koszty, obliczone na 70 tys. funtów.

Obecnie powstał w Anglii projekt zorganizowania takiej ekspedycji, pod kierunkiem F. M. Boothby, na samolocie R. 36. Koszt wyprawy obliczony na 5 tys. funtów. Jako termin, projektowana jest miesiąc maj, a jako miejsce wyruszenia — Pulham (Norfolk) o 2700 mil oddalony od bieguna. Ekspedycja oblicza, że podróż tam i z powrotem może potrwać 4 dni.

Radiola.

W związku z wzrastającym rozwojem radiotelegrafii, we Francji wydają się coraz częściej wypadki nadawania dziewczętom przy chrzcie nowo utworzonego imienia Radiola. Urzędy stanu cywilnego wpisują to imię do metryk.

LENIN.

Z Leninem spotykałem się w życiu wielokrotnie. W r. 1904 mieszkaliśmy przez pewien czas w Genewie, gdzie mieszkał także Lenin z żoną; była to właśnie gorąca chwila po rozłamie partji z roku 1903 — i Lenin krzątał się ze swoimi pomocnikami dokoła tworzenia i umacniania własnej frakcji „bolszewików”. Później spotkałem się z nim w ostatnich latach przed wojną w Krakowie i w Poroninie koło Zakopanego, gdzie mieszkał latem. Mieszkając w Krakowie z żoną Nadzieją Konstantynówną przy ul. Łubomirskiego lub w Poroninie, Lenin prowadził niezmiernie ożywioną korespondencję z Rosją; wysyłał artykuły do swych gazet, wychodzących w Rosji — „Prawdy” i „Zwiedzy”; podtrzymywał ożywione stosunki organizacyjne, kierował akcją w kraju. W Krakowie mieszkał także Zinowjew-Radomyski, jeden z najbliższych współpracowników. Przyjeżdżał często Kamieniew. Z Petersburga nieraz przyjeżdżali reprezentanci dumskiej frakcji bolszewickiej, jak Pietrowski lub Malinowski (jak się później pokazało, prowokator, został rozstrzelany przez bolszewików).

Spotykałem się także z trójściankami innych bliznych i dalszych Leninowskich współpracowników. Mogłem tedy wyrobić sobie dość dokładne pojęcie o osobie tego człowieka, który odegrał tak olbrzymią rolę w ostatniej Rewolucji rosyjskiej.

Przeleżyszytkiem — chęć aby ustalić, że w osobistym życiu „Iljicz”, jak nazywano Lenina, był bardzo sympatycznym człowiekiem. Mowy niema, aby pieniądze lub inne podobne czynniki odgrywały dlań de-

cydującą lub wogóle ważną rolę. Mieszkał w Krakowie niezmiernie skromnie. W niedzielę i święta Lenin zazwyczaj z żoną na rowerach wyjeżdżali na spacer w bliższe i dalsze okolice. Tryb życia był bardzo pracowity, uregulowany i nader prosty. Pod względem moralności osobistej Lenin przedstawiał typ bardzo dodatni.

Inna rzecz, czy to samo można powiedzieć o moralności Lenina, jako działacza politycznego. Do swoich celów dążył bezwzględnie i nie cofał się przed niczem; na ludzi patrzył zgóry i w ludziach nie bardzo przebiegał. W ten sposób otrzymujemy pewien jakgdyby języczny pierwiastek w osobie Lenina. I rzecz charakterystyczna, że sami bolszewicy to niejednokrotnie przyznają. Tak np. Gorew w swej książce „Od Tomazsa Morusa do Lenina” (Moskwa, 1922) powiada o Leninie na str. 118, że łączy on „faryzizm z zimnem politycznym wyrachowaniem, dochodzącem aż do konsekwentnego zastosowania zasady, iż cel usprawiedliwia środki”. Autorzy niebolszewicy piszą o tym rysie charakterystycznym znacznie silniej. Tak na przykład Al-darow w swej francuskiej książce „Lenin” pisze, iż (str. 61) reprezentuje on „absolutną amoralność polityczną”.

Natomiast co wpadało w oczy od razu u Lenina, — wesołego, śmiejącego się, często rozbawionego, — to rzeczywiście żelazna wola. Niał się tłumaczyć także ta zaprawa dziwna hypnoza, której się poddawali najbliżsi towarzysze Lenina. Ci pomocnicy Lenińscy otaczali swego wodza prosiem jakąś bałwochwalczą czcią. Czuli się, że są przywiązani doń tem specjalnem uczuciem ludzi słabych, a w każdym razie znacznie słabszych, do człowieka silnego. Warto przejrzeć książkę wydaną w Petersburgu

w roku 1922 pod tytułem: „Na powrocie”; autor Lepieszynskij był jednym z najbliższych pomocników Lenina. Cała książka jest jednym hymnem na cześć Lenina — hymnem niewątpliwie szczerym, nawet nieco naiwnym. Bolszewizm jako kierunek w rosyjskiej S. D. — to był przede wszystkim sam Lenin.

I ten silny człowiek nigdy się nie bał zostać samotnym, pójść własną drogą, zerwać ze swoimi najbliższymi, jeśli ci tym razem nie zechcieli pójść za nim. Przypomnijmy takie momenty zwrotne. Oto w roku 1903 Lenin rozbija drugi zjazd rosyjskiej S. D., zrywa ze swoimi najbliższymi towarzyszami, jak naprzykład Martowem, i tworzy — pod błahym stosunkowo pretekstem — organizację własną, ale za to bezwzględnie mu posłuszną. Po klęsce r. 1905 i 1906, gdy reakcja w Rosji zwyciężyła, Lenin nie upada na duchu. Jedzie zagranicę, pracuje naukowo, polemizuje z religijnymi prądami, które wówczas zaczęły przenikać do środowisk socjalistycznych i organizuje namowo zagraniczne centrum swojej partji; wówczas dokoła niego nie było prawie nikogo. Albo naprzykład po wybuchu wojny światowej, gdy cała Europa była porwana nastrojem wojennym, Lenin w Szwajcarii organizuje skrajną lewicę socjalistyczną pod hasłem przekształcenia wojny światowej w wojnę domową; również i wówczas poszła za nim zaledwie garstka. Nawet w r. 1917 w epoce rewolucji lutowej w epoce rządów Kiereńskiego, gdy Lenin rzucał swoje hasło: „cała władza dla Rad Robotniczych” i nawoływał do obalenia Kiereńskiego, część bolszewików nie rozumiała go i występowała przeciwko niemu. Ówczesne „tezy Lenina” (kwiecień 1917 r.), iak sam Lenin skonstatował, wywołały roz-

dźwięki wśród bolszewików i redakcji „Prawdy”; rozdziewiki te się powtórzyły na ogólnorosyjskiej partyjnej konferencji bolszewickiej, która się odbyła również w kwietniu 1917 r. (patrz Bubnow „Zasadnicze momenty w rozwoju partji komunistycznej w Rosji” 1921).

Tak, Lenin był człowiekiem silnym. Nie bał się prowadzić swej partji dokąd chciał i miał śmiałość także zawrócić nagle z obranej drogi wówczas, kiedy uznawał to za stosowne — znowu ku zdumieniu swych najbliższych pomocników. On to rzucił hasło oszczędzania inteligencji po rewolucji. On napisał książkę „O chorobie lewicowości”, przestrzegając towarzyszy swoich przed zbyt radykalną taktyką. On to nie zawahał się w roku 1921 po powstaniu Kronsztadzkiem zainaugurować okres „Nepu” i wprowadzić z powrotem kapitalizm do Rosji. On to wbrew zdaniu swych najbliższych zaakceptował warunki pokoju brzeskiego, wywołując nawet pewien rozłam partji bolszewickiej.

Widzimy więc, iż mamy do czynienia z charakterem nie tylko nieprzeciętnym, ale poprostu wyjątkowym. Naturalnie bolszewicy po śmierci Lenina wpadli w przesadę i zaczęli o Leninie pisać w terminologii niemalże religijnej. Zinowjew na posiedzeniu Petersburskiego Sowietu 7 lutego b. r. mówił, że Lenin to „ocean” (!); to „Mont-blanc”; to największa postać w historii; ludzkość wprawdzie miała Cromwellów i Piotrow Wielkich, ale i ci są niżem wobec Lenina (patrz „Prawdę” Nr. 35). To głupia przesada. Niemniej mamy przed sobą postać wyjątkową nie tylko w zakresie woli i charakteru, ale także i umysłowości.

(D. c. n.)

Kazimierz Czapinski.

Ruch robotniczy Z życia partii

C. K. W.

W środę 5 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Z. P.P.S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S.

Sekretarjat Generalny.

W poniedziałek dn. 3 marca.

Wola - Czyste — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola - Czyste. O godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu. Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O K R, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., ul. Grójecka nr. 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Ochota, na którym tow. Kowalew wygłosi odczyt.

We wtorek dn. 4 b. m.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 wiecz., ul. Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Czerniakowskiej, na którym tow. Kowalew wygłosi odczyt.

Ruch zawodowy

Plac nauczycieli muzyki. Na zebraniu ogólnym polskiego stowarzyszenia muzyków pedagogów postanowiono regulować ceny lekcji według orzeczeń komisji statystycznej. Ostatnie normy minimalne za lekcję muzyki (godzinę) wynoszą 6 milionów mk., dla nauczycieli o kwalifikacjach wyższych — 12 milj. mk.

NA RATY

Okrycia, kostiumy damskie, u biory męskie, jesienki najtańszej ul. ŻŁOTA 16 m. 29.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach wykwintne Okrycia damskie, kostiumy, ubiory męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura powyżej 0°, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry z kierunków południowych.

Walka z analfabetyzmem. Z polecenia komisji głównej powszechnego nauczania nauczyciele szkół powszechnych obchodzą obecnie domy według spisów dostarczonych przez miejskie biuro adresowe i badają, niezarejestrowane w swoim czasie dzieci urodzone w latach 1910 i 1911, dla stwierdzenia pośród nich ilości analfabetów. Analfabeci pociągnięci będą do nauki, która udzielana im będzie w specjalnego typu szkołach o skróconym programie. (b).

Kursy higieny. Z inicjatywy miejskiej sekcji higieny szkolnej, kuratorium szkolne zorganizowało kursy higieny szkolnej dla kierowników szkół i nauczycieli szkół powszechnych. Wykłady odbywają się częściowo w teatrze anatomicznym, częściowo zaś w uniwersyteckim laboratorium higieny. (b).

Restauracje i bary. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału zdrowia Magistratu m. Warszawy uchwalono powołać specjalną komisję dla opracowania rozporządzenia w przedmiocie otwierania i utrzymywania w m. Warszawie restauracji i barów. (b).

Przebudowa węzła warszawskiego. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni wykonano kopanie dołów pod fundamenty dla 18 i 19 sekcji północnej oraz dla 3 i 4 sekcji południowej ścianek tunelu. Z chwilą ustania mrozów rozpoczęte będą intensywniejsze roboty związane z przebudową warszawskiego węzła kolejowego. (b).

Nowe przytulki. Miasto posiada narazie dwa przytulki noclegowe przy ul. Dzikiej i Jagiellońskiej, obliczone na 300 osób. Wobec braku w mieście mieszkań przytulki te są przepełnione i mnóstwo bezdomnych nocuje na dworze. Wobec tego wydział Opieki społecznej Magistratu postanowił zająć się sprawą urzędzenia w mieście przynajmniej jeszcze dwóch przytułków, również na 300 osób.

Konkurs samolotu. Ministerjum kolei żelaznych w celu wytworzenia w Polsce własnego typu płatowca do celów powietrznej komunikacji osobowo-pocztowej ustanawia konkurs na projekt takiego płatowca. Najlepszy z projektów przyjętych przez powołanie Jury zostanie nagrodzony nagrodą pierwszą 1,200 złp — następny nagrodą 800 złp. Termin na składanie projektów w Ministerjum kolei żelaznych dział lotnictwa ustanowiony został na dzień 15 czerwca 1924. Do konkursu dopusz-

POSZUKUJE SIĘ DUŻEGO LOKALU SKLEPOWEGO

na PRADZE, ul. Targowa.

Oferty pisemne sub. „K. C.” kierować „Akademickie Biuro Reklamy”, S-to Krzyska 15.

czeni będą jedynie tylko obywatele polscy. Szczegółowo warunki konkursu otrzymać można w Ministerjum kolei żelaznych, Nowy Świat 14, pokój 322 oraz w Stowarzyszeniach: Stow. Techników w Warszawie, Tow. Politi. we Lwowie, w Krakowskim Tow. Technicznym w Krakowie, Stow. Techników w Wilnie, Stow. Inżynierów i Architektów w Poznaniu, oraz w dyrekcjach kolei państwowych.

Propaganda gazownictwa. W Warszawie utworzył się komitet propagandy gazownictwa, do którego weszli przedstawiciele zakładów gazowych warszawskich p.p. dyr. Swierczewski, inż. Torzewski, tow. Tor, Dendera, dr Seifert, inż. Zarzecki, inż. Dalbor, inż. Nelkenbaum oraz inż. Nowicki, Piatkiewicz, Poskoczyn i Rakowski. Siedziba komitetu jest biuro Zakł. Gazowych w Warszawie. Komitet zorganizować ma szereg pokazów i popularyzować całe gospodarstwo i państwowe gazownictwo.

Biuro porady prawnej. Zarząd Główny Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa, w celu odciążenia izb skarbowych i innych urzędów państwowych od petentów zwracających się po najrozmaitsze informacje dotyczące spraw podatkowych, otwiera przy Sekretarjacie Głównym (Rymarska 3, min. skarb, pokój 114) biuro porady prawnej, w którym w godz. 2 — 3 codziennie i w soboty od 1 do 2 udziałować będą porad p.p. adwokaci.

Kongres Międzynarodowy nauczycieli szkół średnich. W ostatnich dniach sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie Kongres Międzynarodowy nauczycieli szkół średnich. Odbędzie się on corocznie w różnych stolicach Europy. Organizacją Kongresu zajmuje się Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Siedziba Komitetu mieści się w Warszawie, ul. Bracka 18 m. 4.

Pomnik Zjednoczenia ziem polskich w Daniłowiczach. W Daniłowiczach utworzył się komitet budowy pomnika Zjednoczenia ziem. W krótkim stosunkowo okresie czasu zebrano sumę przeszło 800 milionów mk. Kwota ta jednakowoż jest nikła wobec kosztów budowy pomnika. Wobec czego komitet zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Adres Komitetu budowy pomnika: Daniłowicze, ziemi Wileńskiej.

Komunikat ukraińskiego Związku inwalidów wojennych. Z ukraińskiego Zw. inwalidów woj. przesyłają nam następujący komunikat: Wszystkim ukraińskim inwalidom wojennym z byłej armii U. R. L., rozproszonym po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje się, iż jeśli chcą poddać się rewizji lekarskiej dla ustalenia procentów utraty zdolności do pracy, winni nie później, niż d. 3 — 4 marca r. b. zgłosić się do komisji woj. skowej w m. Kaliszu róg ulic Staszycy-Dobrzeckiej (Graniczna nr. 1). „Dom inwalidy ukraińskiego”. Zgłaszając się do komisji inwalidzi muszą mieć przy sobie oryginalny dokument, stwierdzający datę, miejsce i okoliczności, w jakich doznali uszkodzenia.

Projekt wstrzymania wyjazdów kuracyjnych zagranicę. Jak się dowiadujemy, departament kredytowy min. skarbu występuje z inicjatywą ograniczenia w r. b. wyjazdów zagranicę w celach czystych, turystycznych, rozrywkowych itp. Jedynie tylko wyjazdy, związane ze sprawami gospodarczymi, mają być dozwolone. Motywami powyższego są względy, związane z bilansem płatniczym Państwa. W sprawie tej odbył ma się w dn. 3 marca konferencja międzyministerjalna w dep. kredytowym. Zarządzenie powyższe dotyczyć będzie ograniczenia wydawania paszportów zagranicznych. (v).

Spadek cen w Zakopanem. Tymczasowa Komisja uzdrowskowska obniżyła dotychczasowy cennik w pensjonatach zakopiańskich od dn. 1 marca r. b. Ceny obecne są następujące: I-sza kategoria od 6 do 8 złotych, II-ga od 4½ do 6 zł., III-a od 3½ do 5 zł.

Zarząd warszawskiego Związku muzyków, oddział w Warszawie zawiadamia, że dn. 10 marca r. b. odbędzie się doroczne sprawozdawcze ogólne zebranie w sali Filharmonii warszawskiej o godz. 10 rano w pierwszym terminie, o godz. 11 w drugim terminie.

WYCIECZKI:

Wycieczkę do Gdańska, Oliwy i Sopot organizuje sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w czasie od 22 do 27 kwietnia (ferie Wielkanocne). Koszty wynoszą 135 milionów mk. Zgłoszenia w formie przystania zadatku 25 milj. mk. najpóźniej do 5 kwietnia przyjmuje p. Jan Szkodziński, w Krakowie, Rynek Gł. 29 II p.

WYPADKI

Katastrofa wodociągowa. W domu 25 przy ul. Twardej, wskutek pęknięcia rury wodociągowej na ulicy w ziemi, onegdaj o godz. 12 i pół w południe woda zalala około szesnastie piwnic i dwa mieszkania w suterynach zajmowane przez Moszka Zylberberga z żoną i 5-giem dziećmi, drugą zaś — przez Pawła Nagrabę oraz sublokatorów: Ignacego Szatkowskiego i Jana Zawislaka z żonami i 1-giem dziećmi. Mimo natychmiastowego zaalarmowania inspekcji wodociągów i kanalizacji dopiero o godz. 3 po poł. nadszedł jeden robotnik z inspekcji kanalizacji, mając jedynie przyrząd do zamykania kanałów, a o godz. 5 i pół po poł. przyjechało kilku robotników z pompą, lecz niestety wody nie nie ubywało. Wobec tego o godz. 8 wiecz. dostarczono jeszcze dwie pompy, które pracując bez

przerwy, wypompały wodę z piwnic i mieszkań po północy.

Pod pociągiem. Na stacji Głusków kolejki grójeckiej dostał się pod pociąg idący z Warszawy do Góry Kalwarii 94-letni Jan Zieliński ze wsi Wola Piaskowa. Starzec uległ złamaniu nóg, prawej ręki i silnemu potłuczeniu. Po przewiezieniu pociągiem Zielińskiego w stanie b. ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przejechanie przez autobus. Przed domem nr. 31 przy ul. Nalewki pod autobus tramwajów miejskich, jadący z Muranowa i prowadzony przez zofera Romana Remberskiego przejechał Hertla Sztrocha (Włicz nr. 7). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej ręki oraz ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Tajemniczy wybuch. W mieszkaniu Rafała Łęczyskiego przy ul. Nowolipki nr. 19 nastąpił w kuchni wybuch z niewiadomej przyczyny. Siłą wybuchu zostały wyrwane blaty i fajerki kuchni oraz szyby w oknach. W tym czasie ognia pod kuchnią nie było. Z domowników nikt szwanku nie odniósł.

Pożar składu wódek. Wczoraj o godz. 3 i pół po poł. będący w obchodzie przodownik 8-go komisarjatu, Roman Kurkowski, zauważywszy gęsty dym, wydobywający się z zamkniętego składu win, wódek i koniaków oraz wyrobów tytoniowych Szulima Fetmana przy ul. Bagno nr. 2, z pomocą drażga żelaznego oderwał kłódki i sklep utworzył. Wtedy buchnęły płomienie i kłęby dymu. Zajmujący mieszkania nad sklepem lokatorzy wszczęli krzyk i panikę. Wkrótce przybyły trzy oddziały straży ogniowej, lecz czynny był tylko mirowski, pod kierunkiem kapitana Dutkiewicza. Po 15-minutowej akcji pożar ugaszono. Pożar powstał od silnie rozpalonego piecyka, znajdującego się w piwnicy nad sklepem; od rury piecyka wychodzącej do sklepu zapalił się tytuł w paczkach, a następnie półki drewniane i skrzynki z trunkami. Straty spowodowane pożarem wynoszą kilkanaście milionów mk.

wardów mk. Zawdzięczając energii i przytomności umysłu przodownika Kurkowskiego większą część sklepu ocalała.

Pożar od świecy. W mieszkaniu Matysa Szybera przy ul. Myśnej nr. 9 wybuchł pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą. Pożar ugasił I oddział straży ogniowej. Spaliły się meble w trzech pokojach. Straty są znaczne, lecz narazie nie ustalone.

Samobójstwa. Zamieszkała przy ul. Ciepłej 7, przy mężu 27-letnia Anna Staszewska w zamiarze samobójczym napiła się niewiadomego kwasu. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

Przed domem nr. 8 przy ul. Burakowskiej, usiłował otruć się esencją octową Edmund Ziółkowski, lokator tego domu. Pogotowie przewiozło desperatę w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego.

Zamieszkała w domu nr. 45 przy ul. Wileńskiej modystka, 30-letnia Aleksandra Chelchowska, w celu samobójczym napiła się eteru. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę na miejscu.

W mieszkaniu Piotra Turcawicza przy ul. Hożej nr. 7 zatrula się aspiryną w zamiarze samobójczym 45-letnia Alfreda Popławska. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Ewangelickiego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Walkirje” Wagnera.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Zbuntowana”.

Teatr Letni. Gra w dalszym ciągu „Pan na czelnik”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Dom otwarty”.

Teatr Polski. W dalszym ciągu „Od poranka do północy”.

Teatr Mały. Ostatnie przedstawienie „Świt dzień i noc”.

Teatr Komedja. Codziennie „Cudowne me-djum”.

Teatr im. Fredry. Gra dziś „Chaję za wieś”.

Teatr Nowości. W dalszym ciągu „Frasquita”.

Teatr Wodewil. Daje codzień „Najpiękniejszą z kobiet”.

Teatr Stacjczyk. „Sropeka”

Qui pro Quo. Fr. m. era „Szopki”

Dr. med. Zofia Rostkowska.

Dr. M. Aitfeld

skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, tel. 99-29, 3-5. Zleńna 12-2. Chor. wener., skórn., piclowe od 9 12 r. i od 5 7½ w.

NA RATY

Wielki wybór

okryć damskich i ubiorów męskich

Koldry watowe

Kapy i obrusy

Płótna w szluczkach

Suknie i bluzki

Chustki jesiennie i zimowe

Firanki różne

oraz wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i pościelowej — NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Plac Trzech Krzyży Nr. 11, F. KAHAN

Uwaga: p.p. urzędnikom zamiejskim dajemy za okazaniem legitymacji

Zakł. Przemysł. Zbożowe „SŁODOWIEC”

Bereda, Torzewski i S-ka

powróciwszy do przedwojennej produkcji polecają

z Młyna „Słodowiec” w ilościach workowych i wagonowych

makę pszenną

w przemiałach

„krupozatkę”

„amerykanke”

„gatunku I”

„gatunku II”

oraz kaszkę mannę.

Biuro Sprzedaży, Leszno 50, tel. 199-88.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE.

CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

DARMO

prawie

Surówka—Metr 1800 000

Madapolam—Metr 2000 000

Prześcieradła 7500 000

Szwelot kostjum. 5000 000

Suknie 10 000 000

Koszule 5500 000

B-cia ZANDER,

Marszałkowska 88.

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. we-

ner. skór., niemiec pic.

Zleńna 11, do 1, 4-7.

Baczność pończoszarki i szwaczki

Najtańsze źródło wełny, przędzy

i bawełny w różnych kolorach

tylko u Sz. Curtelsohn

Nalewki 17 m. 26 wejście przez sień

A) Z gary ściennie, budziki, da-

je na raty. Zegarmistrz Gut-

macher, Smocza 21.

A) Zegarów zegarków, budzi-

kó, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gut-

macher, Smocza 21.

Doktor Brams z Petersburga.

Choroby weneryczne,

skórne, piclowe. 9-3 i 5-8. No-

wy-Swiat 46 m. 18. Niezamoż-

nym ustępstwo.

Gramofony Instrumenty muzy-

czne w wielkim wy-

borze oraz płyty najnowszych na-

grań poleca po cenach najniż-

szych Feigenbaum, Bielańska 1.

Izaak Blumenkranc zgubił in-

deks Wołnej Wszechnity.

Znalezcę uprasza się zwrócić

pod adresem: Twarda 2/-6, za

wynagrodzeniem

Maszyny do szycia „Kaspryc-

kiego”. Hurtowo—Detalicznie—

Raty. Warszawa, Marszałkowska

153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wybo-

rze poleca Franciszek Arens,

Plac Trzech Krzyży, ceny

bezkonkurencyjne.

Palt zimowe, kożuski, burki,

futry, kurtki, wyprzedajemy

o 50% niżej kosztu. Polecamy

garnitury, jesienki, spodnie,

saki gotowe i na zamówienia z

własnych i powierzonych mater-

jałów o 50% taniej, jak wszędzie.

Wytwórcia Ubiórów Męskich, Si-

powski i Majewski Chm elna 49,

front II p. m. 5, tel. 242-73. (Na-

rożny dcm przy Dworcu Główn.)

Płyty zgrane polamane kupują

lub zamieniam na nowe.

Placę najwyższą cenę. Przyjmuję

się również do reparacji wszel-

kich Instrumentów muzycznych.

Feigenbaum, Bielańska 1.

Wyp. z. d. d. olomany gobeliny

po 70 milionów oraz

kuzetki po 30 milionów. Pańska

Nr 76, rog Żelaznej sklep, Tapi-

cer.